

Sygn. akt V ACa 834/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Stojek
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.) SA Iwona Wilk
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2013r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P. i H. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o naprawienie szkody

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 27 września 2012r., sygn. akt I Cgg 21/11

oddala apelację i zasądza na rzecz pozwanej od każdego z powodów po 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 834/12

## UZASADNIENIE

Powodowie H. P. i M. P. wnieśli o zobowiązanie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w K. do naprawienia szkód powstałych wskutek eksploatacji pokładów węgla kamiennego prowadzonej przez zakład górniczy pozwanej (...) w należącej do nich nieruchomości zabudowanej położonej w R. przy ulicy (...) – poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego.

W uzasadnieniu powodowie podnieśli między innymi, że w należącej do nich nieruchomości - budynku mieszkalnym wskutek działalności wydobywczej prowadzonej przez pozwaną, powstało szereg uszkodzeń, a przede wszystkim doszło do wychylenia domu od pionu. Powodowie zwrócili się do pozwanej o rektyfikację budynku, jednak pozwana

w odpowiedzi stwierdziła, że roszczenie uległo przedawnieniu, z czym powodowie nie zgodzili się, twierdząc, że o szkodach dowiedzieli się w 2009, roku zaś o wychyleniu budynku w 2010 roku.

W toku postępowania powodowie zmodyfikowali żądanie w ten sposób, że domagali się od pozwanej zapłaty odszkodowania w kwocie 229.239 zł powiększonej o podatek VAT w wysokości 8% wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanej opinii biegłego sądowego Z. L..

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa oraz o obciążenie powodów kosztami postępowania.

W uzasadnieniu, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia, pozwana zarzuciła między innymi, że nieruchomości powodów pozostawała pod wpływami eksploatacji górniczej, a eksploatacja w przedmiotowym rejonie została zakończona w 2005 roku, zaś wpływy eksploatacji nie trwają zazwyczaj dłużej niż dwa do trzech lat.

Wyrokiem z dnia 27 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo i obciążył strony poniesionymi w toku procesu kosztami postępowania, odstępując od obciążenia ich kosztami w pozostałej części.

Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, iż powodowie są współwłaścicielami nieruchomości położonej w R. przy ulicy (...).

W okolicach nieruchomości powodów eksploatacja górnicza prowadzona była od roku 1987 do roku 2011 przez zakłady górnicze pozwanej, to jest (...). Największy wpływ na wielkość deformacji miała eksploatacja prowadzona w pokładach (...) w latach 1987-1995, oraz w pokładzie (...) w latach 2004-2005. Największe niekorzystne wpływy na należący do powodów budynek wystąpiły w latach 1987-1995. Eksploatacja prowadzona była wówczas pod obiektem oraz w bliskiej odległości od budynku, co spowodowało obniżenie terenu pod budynkiem o około 1,1 m i związane z tym odkształcenia poziome i nachylenia. Budynek znalazł się w skłonie niecki osiadania, co spowodowało jego wychylenie. Główne efekty wpływów eksploatacji we wspomnianych pokładach ujawniały się do 1999 roku.

Kolejne negatywne oddziaływania wystąpiły w wyniku prowadzonej w latach 2002 do 2011 eksploatacji w pokładach (...), (...), (...), (...), i (...). W wyniku tych działań górniczych teren obniżył się o 0,52 m, po raz kolejny nastąpiły odkształcenia poziome i nachylenia, negatywnie oddziałujące na przedmiotową nieruchomość.

W okresie od 1990 do listopada 2010 roku teren pod budynkiem uległ obniżeniu łącznie o 1,53 m, przy czym przeważające części wpływów ujawniły się do końca 2006 roku. W kolejnych latach wielkość osiadań była już minimalna (2007 rok – 0,003 m, 2008 rok – 0,07 m, 2009 rok – 0,00m, 2010 rok – 0,03 m), a więc roczne obniżenia terenu przez kolejne 3 lata były niższe niż 0,36 m, co pozwala na przyjęcie, że mimo występujących jeszcze minimalnych ruchów górotworu teren jest uspokojony. Oddziaływania jakie występowały po 2006 roku były już praktycznie bez znaczenia i nie powodowały istotnych ujemnych skutków dla budynku. Naprawa budynku, także poprzez jego rektyfikację, była możliwa już od 2007 roku.

W nieruchomości powodów na skutek prowadzonej przez pozwaną eksploatacji ujawniły się liczne uszkodzenia związane z obniżaniem się i pochylaniem terenu pod nieruchomością. Nieruchomość była już częściowo remontowana przez powodów - w latach 1997 i 2005 - w związku ze szkodami jakie się ujawniły, między innymi związanymi z pochylaniem budynku.

Przywrócenie stanu poprzedniego budynku musiałoby polegać na przeprowadzeniu jego rektyfikacji i prac z tym związanych. Koszty te wyniosłyby łącznie 356.083,78 zł. Natomiast wartość odtworzeniowa budynku przy uwzględnieniu stopnia jego zużycia wynosi 227.344,40 zł, zaś koszt jego rozbiórki to 84.176,29 zł.

Efekt osiadania terenu jest też uszkodzenie szamba, które należałoby zlikwidować i wybudować nowe. Koszt budowy – 9.500 zł, wartość odtworzeniowa pomniejszona o stopień zużycia – 1894,78 zł, natomiast koszt rozbiórki szamba to 2.536,54 zł.

W tych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że roszczenie powodów nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy stwierdził, że przesłankami odpowiedzialności przedsiębiorcy górniczego jest więc ruch zakładu górniczego, powstanie szkody oraz związek przyczynowy między powstałą szkodą a ruchem zakładu (art. 91 ust 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku Prawo geologiczne i górnicze).

Za bezsporne w niniejszej sprawie uznał, że nieruchomości powodów poddawana była wielokrotnie wpływom działalności górniczej pozwanej i, że w wyniku tej działalności doszło do powstania licznych uszkodzeń wynikających z pochylenia się budynku spowodowanego obniżeniem terenu, na którym jest posadowiony.

Pozwana podniosła jednak zarzut przedawnienia roszczenia, a Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu postępowania dowodowego doszedł do przekonania, że zarzut ten jest zasadny. Powołując się na opinię biegłego z zakresu górnictwa i geologii stwierdził, że istotne wpływy na nieruchomości ustały najpóźniej przed końcem roku 2006 roku. Pozew wpłynął do Sądu w dniu 7 lipca 2011 roku, a więc po upływie ponad 4 lat.

Zgodnie z art. 92 Prawa geologicznego i górniczego (w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia powództwa), do naprawiania szkód, o których mowa, stosuje się - jeżeli Prawo geologiczne i górnicze nie stanowi inaczej - przepisy kodeksu cywilnego. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego jest roszczeniem o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Roszczenia takie ulegają przedawnieniu w terminie określonym w art. 442 k.c. Stosownie do treści tego przepisu roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

Zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną Sąd Okręgowy uznał za zasadny, ponieważ szkody ujawniły się przede wszystkim w początkowym okresie eksploatacji o najistotniejszym wpływie na nieruchomości. Najpóźniej zaraz po 2000 roku strony musiały dostrzec pochylenie budynku, co zresztą miało miejsce, skoro remonty niwelujące tę szkodę podejmowane były przez nie w latach 1997 i 2005. Powodowie twierdzili, że nie zauważali wcześniej pochylenia budynku i że dowiedzieli się o nim dopiero w 2010 roku, jednak Sąd Okręgowy temu twierdzeniu nie dał wiary, skoro, jak jednoznacznie wynikało z opinii biegłego, po 2006 roku następowały już minimalne odchylenia, o współczynniku, który pozwala uznać teren za uspokojony. Przeczą też temu wspomniane wyżej, a wcześniej przeprowadzane remonty. Trudno dać wiarę, że powodowie nie dostrzegli intensywnych ruchów górotworu i sięgającego 1,5 m obniżenia terenu, a tym samym znacznego w tym czasie (tzn. przed 2006 rokiem) pochylenia budynku, a dostrzegli dopiero ruchy tak minimalne, że uznawane za nieistotne.

Powództwo zostało więc oddalone w myśl art. 442§1 k.c. w związku z art. 92 Prawa geologicznego i górniczego.

Orzeczenie o kosztach oparł Sąd Okręgowy na treści przepisu art. 96 ust 1 pkt 12 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obciążając strony poniesionymi przez nie kosztami procesu i odstąpił od obciążania ich kosztami sądowymi.

Apelację od powyższego wyroku złożyli powodowie, którzy wnieśli o jego zmianę poprzez zasądzenie dochodzonej kwoty, ewentualnie o uchylenie i wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powodowie zarzucili naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, gdyż pominął zarzuty strony powodowej dotyczących złożonych opinii i nie uzasadnił, z jakiego powodu. Nadto powodowie zarzucili naruszenie art. 442 k.c.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów nie mogła odnieść zamierzonego skutku, gdyż podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia był skuteczny.

Przywołane przez powodów zastrzeżenia odnośnie sformułowania Sądu Okręgowego zamieszczonego na wstępie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie mają wpływu na ocenę prawidłowości wyroku, gdyż w ogóle nie dotyczą ustaleń faktycznych. Przystępując do wyjaśnienia swoich motywów Sąd Okręgowy na początku jedynie wskazał, jakie były stanowiska stron w procesie, ograniczając się jedynie do istotnych okoliczności. W dodatku nie ma w zakwestionowanym zdaniu stwierdzenia, które nie byłoby zgodne z podanym w pozwie stanowiskiem, a zarzuty, które podnoszą powodowie dotyczą braku rozwinięcia w sposób bardziej szczegółowy zaprezentowanego przez siebie stanowiska. Powodowie utrzymywali, iż o przechyleniu budynku dowiedzieli się w grudniu 2010 r., wskazali, w jakich okolicznościach, przyznali, że inne uszkodzenia zaczęły pojawiać się w 2009 r. Złożyli u pozwanej wniosek o zawarcie ugody, a ta odpowiedziała, iż odmawia z powodu braku związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy powstałymi uszkodzeniami a ruchem zakładu, jednocześnie powołując się na przedawnienie. Powodowie z tą argumentacją nie zgodzili się, czemu dali wyraz we wniesieniu pozwu. Nie sposób zatem stwierdzić jakiegokolwiek sprzeczności z treścią pozwu krótkiego przedstawienia o stanowisku strony powodowej zawartego w uzasadnieniu. Ale nawet w razie stwierdzenia takiej sprzeczności nie miałoby ono wpływu na treść rozstrzygnięcia, gdyż, jak powyżej zaznaczono, ten fragment uzasadnienia w ogóle nie stanowił ustaleń faktycznych.

Przystępując do zakwestionowanej przez powodów oceny dowodów, odnoszących się do treści opinii biegłych będących podstawą określenia początku biegu przedawnienia, należy poczynić rozważania, jaki moment powinien zostać uznany za chwilę dowiedzenia się o szkodzie. Ta kwestia prawna jest bowiem istotą całej apelacji, która sprowadza się do stanowiska, iż dopiero całkowite górnicze uspokojenie terenu pozwoli na rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia. Z taką koncepcją jednak nie sposób się zgodzić.

Do roszczeń przewidzianych w art. 94 i art. 95 p.g.g. stosuje się odpowiednio przepisy o naprawieniu szkody, czyli przepisy kodeksu cywilnego z modyfikacjami wynikającymi z Prawa górniczego i geologicznego. Zatem do roszczeń tych stosuje się trzyletni termin przedawnienia przewidziany w art. 442<sup>1</sup> k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2002 r., sygn. akt V CKN 829/00; wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 28 września 2012 r., sygn. akt V ACa 376/12). Termin ten liczy się od dnia, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

Przechylenie się budynku, jeśli następuje stopniowo, nie jest odczuwalne przez osoby stale korzystające z obiektu. Szkada polegająca na wychyleniu się budynku nie jest odczuwalna wówczas, gdy doszło do jakiegokolwiek wychylenia obiektu, lecz dopiero wtedy, gdy staje się zauważalna przy korzystaniu z niego. Wskutek wychylenia znajduje się bowiem w stanie innym niż poprzedni z punktu widzenia nieutrudnionego korzystania zeń. Zatem termin przedawnienia omawianego roszczenia odszkodowawczego wtedy rozpoczyna bieg, kiedy poszkodowany może zdać sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wyrządzającego szkodę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 maja 2005 r., sygn. akt I ACa 76/05).

Słusznie zaznaczył Sąd Okręgowy, iż tak znaczne odchylenia, które miało miejsce do końca 2006 r. (około 1,40 m), nie mogło zostać nie zauważone przez korzystających z budynku, nawet jeśli weźmie się pod uwagę, że stale przebywające w uszkodzonym budynku osoby przyzwyczajają się stopniowo do tego stanu rzeczy. Przechylenie budynku ponad miarę musiało wpływać na warunki korzystania z nieruchomości, co potwierdza także fakt konieczności wykonania remontów uszkodzeń, których powodowie w apelacji nie kwestionują. Zatem świadomość powodów powstania szkody w postaci przechylenia budynku na skutek robót górniczych przekłada się na chwilę, kiedy doszło do takiego wychylenia obiektu, które stało się zauważalne. Nie można natomiast tego momentu odnosić do chwili, kiedy powodowie zostali powiadomieni o zauważalnym przechyleniu budynku przez osoby trzecie. Gdyby bowiem powodowie podjęli decyzję o wymianie okien za kolejne kilka lat trzeba by było przyjąć, iż okres przedawnienia

rozpocząłby bieg dopiero po wielu latach od rzeczywistego powstania szkody. Taki stan rodziłby niepewność stosunków prawnych na wiele lat.

Z tych samych powodów nie sposób zaakceptować stanowiska powodów, że dopiero ustanie ruchu górotworu determinuje początek biegu okresu przedawnienia. Choć przy okazji należy podzielić, oparte na opinii biegłego E. R., uwagi, iż ostateczna wielkość osiadania terenu jest osiągnięta dopiero po upływie kilku lub kilkunastu lat od zakończenia wybierania pokładu węgla. Wbrew jednak stanowisku powodów, zagadnienie całkowitego uspokojenia górotworu jest nieistotne dla rozstrzygnięcia. Powtórzyć bowiem należy, że szkoda powstaje już wówczas, gdy doszło do tego rodzaju wychylenia obiektu, które staje się zauważalne dla korzystającego. Wtedy bowiem dochodzi do zaistnienia wszystkich koniecznych elementów stanu faktycznego tworzących zdarzenie, z którym ustawa łączy odpowiedzialność odszkodowawczą. Termin przedawnienia należy ustalać od momentu, kiedy poszkodowany może zdać sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wyrządzającego szkodę w postaci pochylenia budynku, nie zaś dopiero wtedy, gdy ustanie ruch górotworu wywołany wpływami eksploatacji górniczej i w sposób ostateczny ustali się rozmiar szkody. „Dalszy ruch górotworu, po powstaniu omawianej szkody, może mieć natomiast takie znaczenie, że wpływając na obiekt pogłębia bądź zmniejsza rozmiar istniejącej już szkody, zależnie od następstw ruchu górotworu. To może mieć znaczenie dla podjęcia decyzji wykonawczej, to jest w przedmiocie chwili, w której należy przystąpić do czynności zmierzających do przywrócenia stanu poprzedniego, nie zawsze zresztą polegających na zmianie położenia całego obiektu względem pionu (rektyfikacja, prostowanie), lecz mogących polegać również na poziomowaniu posadzek i wykonaniu innych prac mających na celu funkcjonalne przywrócenie poprzedniego stanu podłóg, ścian i innych elementów konstrukcyjnych obiektu z punktu widzenia możliwości nieutrudnionego korzystania z niego, zależnie od stopnia wychylenia budynku od pionu. W żadnej mierze jednak uspokojenie górotworu nie wyznacza chwili rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia omawianego roszczenia. Tę ustawodawca określił w art. 442<sup>(1)</sup> § 1 kc, identycznie jak w przepisie, który wskazany przepis zastąpił w systemie prawa cywilnego, mianowicie w art. 442 § 1 kc. Chodzi o dzień, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia konieczne jest więc, żeby poszkodowany dowiedział się zarówno o szkodzie, jak i o osobie odpowiedzialnej za szkodę. Idzie przy tym o dowiedzenie się o samej szkodzie, nie zaś o jej rozmiarach i trwałości.” (por. wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 22 lutego 2013 r., sygn. akt V ACa 741/12).

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy wcale nie stwierdził, że nastąpiło uspokojenie górotworu, ale, iż ruchy są obecnie minimalne, przytaczając w tym względzie dane, wynikające z opinii. Biegły faktycznie podkreślił, że tworzenie się niecki trwa nadal, jednak po roku 2006 z mniejszym nasileniem. Jednak stwierdzone przez niego fakty wskazują, że główne części wpływów dokonanej eksploatacji ujawniły się do końca 2006 roku. I to ostatecznie stwierdzenie ma decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Również biegły z zakresu budownictwa stwierdził, że prace naprawcze budynku związane z usuwaniem szkód górniczych, przeprowadzone w latach 1997 i 2005, miały na celu zmniejszenie uciążliwości użytkowania, a to potwierdza okoliczność, iż już w tych latach ta uciążliwość występowała. Fakt, że powodowie dokonali samodzielnych napraw nie wpływa na określenie początku biegu przedawnienia, gdyż ten nie jest uzależniony od rozmiaru szkody i ewentualnych sposobów jej usunięcia. Samo wystąpienie szkody rozpoczyna bieg przedawnienia, nie zaś okoliczność, czy poszkodowany decyduje się na jej samodzielne usunięcie. A wbrew argumentom apelacji, dokonywanie wymienionych w opinii napraw świadczy o świadomości potrzeby ich wykonania, która wywołana została uciążliwością korzystania z nieruchomości.

Nie sposób również przychylić się do zarzutu apelacji, iż Sąd Okręgowy pominął argumentację powodów kwestionujących opinie biegłych. Powodowie bowiem ograniczyli się do zwykłego zaprzeczenia zarówno kompetencji biegłego E. R., jak i jego obliczeń, nie podając jednak, na jakiej podstawie doszli do takich stwierdzeń (k. 121). Biegły został wezwany na rozprawę celem wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości, powodowie jednak nie skorzystali z możliwości ich wyjaśnienia, jeśli takie posiadali, gdyż na rozprawę się nie stawili. Natomiast po wydaniu opinii przez biegłego Z. L. powodowie w ogóle nie wnieśli zastrzeżeń, a nawet opierając się na jego wnioskach, zmienili roszczenie

z żądania przywrócenia stanu poprzedniego na zapłatę odszkodowania, które do chwili obecnej podtrzymują. Stąd bliższa polemika z tym zarzutem jest niemożliwa.

Bez znaczenia pozostaje, czy pozwana powołując się na przedawnienie przywołała właściwy przepis – art. 442 k.c. czy art. 442<sup>1</sup> k.c. Stosowanie prawa należy bowiem do organu orzekającego, a rola strony kończy się na podniesieniu zarzutu przedawnienia. Stosowanie jednego lub drugiego przepisu jest związane ze zmianami ustawodawczymi, które weszły w życie 10 sierpnia 2007 r., przy czym obecnie zastosowanie będzie miał art. 442<sup>1</sup> k.c. Sprawa ta jednak nie ma wpływu na ocenę zarzutu przedawnienia, gdyż oba przepisy mają jednakową normatywnie treść.

Biorąc zatem pod uwagę, że szkoda w postaci wychylenia budynku ujawniła się do końca 2006 r., Sąd Okręgowy słusznie uwzględnił zarzut przedawnienia, opierając się w tym względzie na art. 442<sup>1</sup> k.c. , co musiało doprowadzić do oddalenia powództwa.

A wobec uznania argumentów apelacji za bezzasadne, apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do jego wyniku, mając na względzie wartość przedmiotu zaskarżenia na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz art. 99 kpc, jak też § 6 pkt 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.